

□ Czas czytania: 7 min.

Leon XIV w Bazylice Najświętszego Serca na Castro Pretorio: Papież wśród ubogich z dworca Termini, 22 lutego 2026 r.

O 8:15 w niedzielny poranek, wciąż otulony zimowym chłodem, papież Leon XIV wysiadł ze swojego samochodu na dziedzińcu przy via Marsala 42, powitany wrzucaną owacją ponad tysiąca osób. Była to pierwsza niedziela Wielkiego Postu, a Papież postanowił spędzić ją nie wśród uroczystych marmurów Bazyliki Świętego Piotra, ale w miejscu, które jego poprzednik Franciszek z trafną intuicją nazwał „centrum peryferii”: w parafialnej Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa na Castro Pretorio, powierzonej Salezjanom Księdza Bosko od prawie stu pięćdziesięciu lat.

To druga wizyta duszpasterska Leona XIV w rzymskiej parafii od początku jego pontyfikatu – pierwsza zaprowadziła go do Ostii, do parafii Santa Maria Regina Pacis – i niesie ze sobą precyzyjne przesłanie: Kościół idzie ku swoim peryferiom, nawet gdy te, paradoksalnie, znajdują się w samym sercu stolicy.

Historia papieży: od kamienia węgielnego Piusa IX do przybycia Leona XIV

Aby zrozumieć znaczenie tego poranka, trzeba cofnąć się o prawie półtora wieku, do ostatnich lat pontyfikatu Piusa IX. Był 30 września 1870 roku, kiedy Papież położył kamień węgielny pod nowy kościół przy Via di Porta San Lorenzo – dzisiejszej via Marsala – w dynamicznie rozwijającej się urbanistycznie części miasta, poświęcając go świętemu Józefowi. Wybór ten miał precyzyjną spójność duchową: kilka miesięcy później, 8 grudnia tego samego roku, Pius IX uznał świętego Józefa „Patronem Kościoła Powszechnego” dekretem *Quemadmodum Deus* i chciał z wyprzedzeniem uczcić tę proklamację namacalnym znakiem w kamieniu.

Jednak wkrótce coś zmieniło się w zamiarach Papieża. Ze świata katolickiego napływały usilne prośby o poświęcenie w Rzymie wielkiego międzynarodowego sanktuarium Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, jako zbiorowego aktu wynagrodzenia i zawierzenia dla całego Kościoła. Pius IX przyjął te głosy i zmienił wezwanie budowanego jeszcze kościoła. Historia jednak nie dała mu czasu na zrealizowanie swojego projektu: wraz z aneksją Rzymu do Królestwa Włoch w październiku 1870 roku, prace zwolniły, a kilka miesięcy później zatrzymały się. Wyłom w Porta Pia zmienił świat, a nowy kościół przez lata pozostawał niedokończony.

Leon XIII i Ksiądz Bosko: sojusz, który buduje bazylikę

Następca Piusa IX, Leon XIII, podjął to przerwane marzenie. 16 sierpnia 1879 roku prace na Eskwilinie zostały wznowione, a tym razem Papież powierzył budowę niezwykłemu człowiekowi: Janowi Bosko, turyńskiemu kapłanowi, który uczynił z ubogiej młodzieży i zepchniętych na margines sens swojego życia. Był to proroczy wybór. Nowy kościół miał powstać dokładnie w miejscu, gdzie pociągi przywoziły do Rzymu migrantów z włoskich wsi, pielgrzymów z każdego zakątka świata, bezdomnych i bezimiennych: dokładnie tych ludzi, dla których Ksiądz Bosko zawsze pracował.

Jest pewien szczególny rezonans historyczny w fakcie, że imię obecnego Papieża – Leon XIV – bezpośrednio przywołuje wielkiego Leona XIII, tego, który nie tylko wznowił budowę bazyliki, ale był jej głównym duchowym i politycznym inspiratorem. W epoce wielkich przemian społecznych kult Najświętszego Serca stanowił dla Leona XIII odpowiedź wiary na rany świata, który w szybkim tempie ulegał sekularyzacji.

Ksiądz Bosko osobiście nadzorował prace, mimo słabnących sił. Do Rzymu powrócił po raz ostatni w 1887 roku, gdy kościół był już na ukończeniu. Zatrzymał się w pokoikach na piętrze – „camerette”, które do dziś pielgrzymi odwiedzają z nabożeństwem – i stamtąd pobłogosławił dzieło swojego życia. Kościół został poświęcony 14 maja 1887 roku przez wikariusza Rzymu, kardynała Lucido Marię Parocchiego, w obecności księdza Bosko. Leon XIII nie mógł wziąć w tym udziału osobiście: od zajęcia Rzymu w 1870 roku aż do traktatów laterańskich w 1929 roku, papieże uważali się za „więźniów Watykanu”. Ksiądz Bosko zmarł 31 stycznia następnego roku po poświęceniu. Nigdy nie zobaczył na własne oczy pozłacanej figury Najświętszego Serca wzniesionej na dzwonnicy, na wysokości 62,5 metra: najwyższego punktu Rzymu, położonego na wzgórzu Eskwilin, ale widzą ją jego synowie.

Od Leona XIII do Pawła VI: bazylika wzrasta w historii Kościoła

Od tamtej konsekracji bazylika na Castro Pretorio weszła w serce każdego pontyfikatu. Sam Leon XIII, który był jej wizjonerskim promotorem, chciał, aby była symbolem relacji między Stolicą Apostolską a ludową pobożnością do Serca Chrystusa. Wybór imienia dla nowego papieża – Leon XIV – nieuchronnie ożywił tę historyczną więź w zbiorowej pamięci rzymskich wiernych.

11 lutego 1921 roku papież **Benedykt XV** podniósł kościół do rangi **bazyliki mniejszej** ([AAS 1921, s. 192](#)), nadając mu liturgiczną i duchową rangę o szczególnym znaczeniu. Wybrana data nie była przypadkowa: 11 lutego był już pełen znaczenia dla historii Kościoła, a akt Benedykta XV ostatecznie uświęcił Castro Pretorio jako jedno z kluczowych miejsc katolickiej pobożności w Rzymie.

Pius X, „papież ubogich”, wielokrotnie błogostawił posługującą tam wspólnotę salezjańską, widząc w tej strategicznej lokalizacji w pobliżu dworca kolejowego niezastąpioną placówkę apostolską dla mas robotników i pielgrzymów, którzy codziennie przejeżdżali przez Rzym.

Pius XII, w samym środku XX wieku naznaczonego wojną, zachęcał parafię do zintensyfikowania dzieł miłosierdzia wobec wysiedleńców i uchodźców, którzy tłoczyli się w okolicach Termini.

Cztery dekady później, 5 lutego 1965 roku, to **Paweł VI** uczynił kolejny krok instytucjonalny: ustanowił dla tej bazyliki **diakonię kardynalską** ([AAS 1965, s. 498](#)), jeszcze głębiej integrując wspólnotę Najświętszego Serca ze strukturą Kolegium Kardynalskiego i zarządzaniem Kościołem powszechnym. Od tego momentu kardynał tytularny nosiłby w swoim imieniu więź z tym niezwykłym miejscem, dwa kroki od dworca Termini.

Jan Paweł II: pierwsza wizyta duszpasterska

29 listopada 1987 roku, po raz pierwszy w historii, papież fizycznie przekroczył progi bazyliki na Castro Pretorio podczas wizyty duszpasterskiej. Był to **święty Jan Paweł II**, wielki polski pielgrzym, który już zmienił sposób pojmowania pontyfikatu, zabierając Biskupa Rzymu na peryferie świata i samego Rzymu. Jego przybycie do Bazyliki Najświętszego Serca wpisywało się w systematyczny cykl wizyt w parafiach diecezji, który Jan Paweł II rozpoczął od samego początku swojego pontyfikatu, ale miało szczególne znaczenie: uczczenie miejsca, którego pragnął jego święty poprzednik – Ksiądz Bosko, kanonizowany w 1934 roku – i które w swoim imieniu nosiło samo serce chrześcijańskiej tajemnicy. Wspólnota salezjańska przyjęła go z charakterystyczną radością tych, którzy w przybywającym pasterzu rozpoznają ciągłość historii znacznie dłuższej niż jakikolwiek pontyfikat.

Franciszek: „centrum peryferii”

19 stycznia 2014 roku **papież Franciszek** dopisał nowy rozdział do tej historii. Jego wizyta duszpasterska w bazylice na Castro Pretorio nie była tylko kolejnym punktem w programie niedzielnych wizyt parafialnych: była deklaracją intencji. Franciszek spojrzął na położenie tego kościoła – wciśniętego między tory dworca Termini a ulice przemierzane codziennie przez imigrantów, bezdomnych, osoby w tranzycie, pracowników szukających porannej Mszy – i zdefiniował je formułą, która miała pozostać: „centrum peryferii”. Oksymoron, który w rzeczywistości był najdokładniejszym możliwym opisem: geograficznie w sercu Rzymu, duchowo skierowany ku jego ludzkim granicom.

Franciszek odprawił tam Mszę z prostotą, która go charakteryzowała, spotkał się z

ubogimi, którym pomaga parafia, oraz z wiernymi ze wspólnot zagranicznych, które tłumnie zamieszkiwały tę dzielnicę. Opuścił tę wspólnotę z odnowioną pewnością, że nie jest ona placówką na tyłach, ale forpocztą Ewangelii.

Papież Leon XIV: druga wizyta pontyfikatu

O godzinie 9:00, 22 lutego 2026 roku, Leon XIV odprawił uroczystą Mszę w bazylice. Koncelebrowali z nim kardynał Baldo Reina, wikariusz papieski dla diecezji rzymskiej; kardynał Giuseppe Versaldi, tytularny kardynał diakonii ustanowionej przez Pawła VI w 1965 roku i emerytowany prefekt Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej, wraz z ks. Fabio Attardem, Przełożonym Generalnym Salezjanów, oraz wieloma innymi salezjanami. Obecne były również trzy żeńskie wspólnoty zakonne, które ożywiają życie parafialne: Córki Maryi Wspomożycielki, Klaryski Franciszki Misjonarki Najświętszego Sakramentu oraz Misjonarki Chrystusa Zmartwychwstałego.

Przed celebrowaniem Leon XIV powoli przeszedł przez dziedziniec przy via Marsala, zatrzymując się, by pozdrowić przedstawicieli grup parafialnych, którzy na niego czekali. Byli tam wolontariusze z Centrum Wsparcia, ci z Banku Talentów, młodzież z oratorium, dzieci z katechezy w kolorowych szarfach. Byli ubodzy, którym pomaga parafia – imigranci z Indii, Bangladeszu, Peru, Kuby, wspólnoty, które zamieszkuje tę kosmopolityczną dzielnicę liczącą zaledwie 2500 stałych mieszkańców, głównie w podeszłym wieku. Było też pięciu katechumenów, dorosłych różnych narodowości, którzy podczas najbliższej Wigilii Paschalnej po raz pierwszy przyjmą sakramenty: szczególnie, który Leon XIV z ciepłem podkreślił w swoim powitaniu, jako konkretny znak, że wiara wciąż przyciąga i przemienia życie.

W homilii Papież rozważał dar Chrztu, wychodząc od Pierwszego Czytania (Księga Rodzaju) i Ewangelii (kuszenie Jezusa). Opowieść z Księgi Rodzaju pokazuje, jak grzech rodzi się z pokusy zatarcia różnicy między stworzeniem a Stwórcą, podczas gdy Jezus, opierając się diabłu, objawia nowego i wolnego człowieka, który realizuje się w „tak” powiedzianym Bogu.

Chrzest jest jak łaska dynamiczna i relacyjna: nie wyczerpuje się w obrzędzie, ale towarzyszy przez całe życie, skłaniając chrześcijanina do upodabniania się do Chrystusa i życia miłością do Boga i bliźniego, znosząc wszelkie podziały (Ga 3,28). W końcowej części, zwracając się do salezjańskiej parafii w pobliżu rzymskiego dworca Termini, Papież podkreślił, jak ten teren – skrzyżowanie dróg studentów, pracowników, imigrantów, uchodźców i osób bezdomnych – wzywa wspólnotę do bycia konkretnie „zaczynem Ewangelii”: znakiem bliskości, gościnności i nadziei pośród wielu sprzeczności tej dzielnicy.

Pielgrzymka, która trwa

Wizyta w Castro Pretorio jest drugim etapem drogi, którą Leon XIV podjął ze wspólnotami rzymskimi w tym czasie Wielkiego Postu. Po Ostii, po Bazylice Najświętszego Serca, droga będzie kontynuowana: 1 marca w kościele Wniebowstąpienia Pańskiego na Quarticciolo, 8 marca w Santa Maria della Presentazione na Primavalle, 15 marca u Najświętszego Serca Pana Jezusa na Ponte Mammolo. Za każdym razem inna rzeczywistość, za każdym razem ten sam gest: Biskup Rzymu, który staje na progu swoich najmniejszych i najbardziej oddalonych od światła reflektorów kościołów, aby przypomnieć, że centrum Kościoła to nie plac z fontanną, ale serce potrzebującego.

Gdy połączona figura Najświętszego Serca lśniła w lutowym słońcu na najwyższej dzwonnicy Rzymu, Leon XIV wsiadł z powrotem do samochodu przy aplauzie placu. Zostawił za sobą wzruszoną i umocnioną wspólnotę, a zabrał ze sobą pewność, że na tym skrzyżowaniu ludzkich losów, dwa kroki od torów dworca Termini, Kościół od zawsze znajdował jedno ze swoich najbardziej autentycznych miejsc.

Przypominamy, że Bazylikę Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rzymie można zwiedzać wirtualnie, również w 3D, pod [tym linkiem](#).